

* * *

Jerzy SZYMIK, *Teologia na początek wieku*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2001 — 480 ss.

Najbardziej charakterystyczne i oryginalne — jak mi się wydaje — cechy tej wspaniałej książki:

W dziedzinie metodologii teologii:

- śmiałe nawiązanie do XVI-wiecznej tradycji metodologicznej w wersji „z Salamanki” (Melchior CANO). Jest w tym jakaś odwaga; można przecież łatwo oskarżyć taką wizję teologii o konserwatyzm... Ale teologia Szymika nie lęka się tego typu oskarżeń (nawet je czasem prowokuje...), wierząc, że dobra teologia współczesna powstaje tyleż z „nasłuchu” pulsu i odgłosów dzisiejszego świata, co również z twórczej transformacji tego, co stanowi teologiczną tradycję. Odcięcie od tej ostatniej powoduje bowiem — uważa Szymik — teologię rachityczną, „nowobogacką”;
- silna koncentracja na rzeczywistości Słowa. Prolog IV Ewangelii jest dla Autora podstawowym tekstem biblijnym, najjaśniejszym strumieniem światła rozjaśniającego połączone światy Boski i ludzki, teologiczny i kulturowy; w ten sposób wymusza wprost biblijne uzasadnione „uziemia” wiary chrześcijańskiej”;
- troska o językową stronę teologicznej refleksji i teologicznego piśmiennictwa. Szymik podejrzewa — słusznie — że batalia o jakość i ewangelizacyjną skuteczność teologicznego przekazu XXI w. będzie się rozgrywała na „froncie językowym” To znaczy w przestrzeniach, w których nie wystarczy służyć treści prawdy, ale konieczne trzeba się będzie nauczyć także służenia „formie prawdy” (HEGEL: *Wahrheit waere nicht, wenn sie nicht schiene und erschiene...*);
- metateologiczne myślenie Szymika jest wywiedzione w swoich zasadniczych strukturach z trynitologii i chrystologii. Z nich czerpie on wizję prastruktury rzeczywistości, modele uzasadniania, wzorce teologiczne, czyli fundamenty logiki wywodu. Jest to więc teologia niejako „w esencji”, ucząca się myślenia z wnętrza prawdy o Bogu i człowieku (z trynitologii i chrystologii właśnie).

W dziedzinie chrystologii: Wcielenie jest tu centrum myślenia, wnioskowania. Jest to dla Autora paradygmat wywodu „szkiełko”, przez które dokonuje oglądu całej teologiczno-kulturowej rzeczywistości naszego świata; to ostatnie jest szczególnie ważne, bowiem jednym z najistotniejszych pasm pomieszczonych w książce refleksji jest właśnie coś, co można by roboczo określić jako „chrystologia kultury”

To zresztą mógłby być kierunek rozwoju Szymikowej pracy teologicznej... Jest to w dużej mierze *terra incognita* w polskiej teologii, pole czekające na zagospodarowanie, ogromnie potrzebna robota dla ewangelizacyjnie zorientowanej teologii współczesnej, jej dynamizmu i egzystencjalnego charakteru.

W sakramentologii widać to najjaśniej: autora najbardziej interesuje jej rola kulturotwórcza. Zwłaszcza Eucharystia jako model (nieco Teilhardowski) „uchrystusowania” świata, kultury.

W eklezjologii szczególnie widoczne są dwie cechy Szymikowej teologii: otwartość (pewna naturalna zdolność asymilacji tego, co „inne”: tradycyjne, światowe, stare i nowe) oraz troska o syntezę. Autor podejrzewa, że herezja w jakiegokolwiek postaci (od lefebryzmu po skrajny progresizm) polega zawsze na tym samym, bierze się z tego samego błędu: z brania części za całość. Stąd owa „troska o syntezę”

Części VI, VII i VIII książki są bodaj najbardziej znamienne dla zakroju myślenia obecnego w Szymikowej teologii: dla nachylenia w stronę literatury, sztuki, kultury. Tytuły już pokazują szerokość tego projektu teologicznych badań: „Podstawy – Teoria – Praktyka” A więc i sporo dywagacji czysto teoretycznych, stanowiących podwaliny rozumienia „literatury jako *locus theologicus*”, jak również sporo konkretnych prób „oswajania” teologicznego tekstów *belles lettres*: MIŁOSZA, PASIERBA, HERBERTA, TWARDOWSKIEGO, EICHENDORFFA...

Następnie ów „śląski kontekst” w ostatnim artykule książki. Jest on obecny i w teologii, i w eseistyce, i w poezji J. Szymika. Uważa on bowiem — jako konsekwentny chrystolog — że ziemia naszego „wcielenia” jest wielkim darem Stwórcy i podstawowym tworzywem, z którego konstruujemy siebie, nasze życie i myśl. Teologia również nigdy nie powstaje w abstrakcji, ale w żywym konkretnym miejscu i czasie. Stąd też autentyczna teologia Szymika jest — można by rzec — także „śląską” z nieodzownym oczywiście pojęciem „języka serca” i fenomenem „pojednanej różnorodności” Obie te jej właściwe cechy decydują też bez wątplenia o jej ewidentnym wymiarze ekumenicznym.

Abp Alfons Nossol, Opole

* * *